

Marian Kowalczyk

Rola duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego

Salvatoris Mater 7/2, 256-274

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kardynał Stefan Wyszyński był wielkim czcicielem Matki Najświętszej, której rolę dla Kościoła w Polsce najpełniej odkrył w sanktuarium narodowym Polaków, na Jasnej Górze. Znane są powszechnie wielkie inicjatywy maryjne kardynała Wyszyńskiego w Kościele polskim. Należą do nich: Jasnogórskie Śluby Narodu, nawiązujące do Ślubów króla Jana Kazimierza (26 sierpnia 1956 r.), Wielka Nowenna, która miała na celu wprowadzenie w życie Polaków programu Ślubów Jasnogórskich (1957-1965), Milenijny Akt Oddania - szczytowy moment obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (3 maja 1966 r.) oraz program sześciu lat wdzięczności za 600-lecie obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze¹. Na skutek takiego ukształtowania kultu maryjnego, kerygmatyczna mariologia Prymasa Tysiąclecia (między innymi dzięki ponownej peregrynacji kopii cudownego Obrazu Jasnogórskiego) do dzisiaj wydaje owoce, które przera-

Marian Kowalczyk SAC

stają najśmielsze oczekiwania pasterzy Kościoła.

Rola duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego

SALVATORIS MATER
7(2005) nr 2, 256-274

Mając na uwadze rolę duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego, w niniejszych wywodach zostanie w pierwszej kolejności zaakcentowane - właściwe doktrynie Soboru Watykańskiego II - spojrzenie chrystocentryczne, aby następnie ukazać - wypływający z od-

niesienia do Chrystusa żyjącego w Kościele - eklezjalny aspekt maryjności kard. Stefana Wyszyńskiego. Zwieńczeniem wywodów będzie zwrócenie uwagi na fakt, że Prymas Tysiąclecia był przekonany, iż Kościół musi być Chrystusowy i maryjny równocześnie. Pozwoli to również na podkreślenie niezastąpionego miejsca kobiety w apostołskiej misji Kościoła.

1. Spojrzenie chrystocentryczne

Kard. Stefan Wyszyński wielokrotnie podkreślał, że w zbawczej tajemnicy Chrystusa Maryja była przewidziana przez Boga już *przed założeniem świata* (Ef 1, 3), ale definitywne wprowadzenie w misterium

¹ Wszystkie te działania stanowią maryjne dziedzictwo Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, któremu bardzo zależało na tym, aby Lud Boży, czyli Kościół pielgrzymował ku Bogu - na wzór Maryi.

Słowa Wcielonego dokonało się w konkretnych warunkach nazaretańskich. *Ojciec Niebieski upatrzył sobie Dziewczę, które ukształtował z największym pietyzmem. Powierzył Jej zadanie, aby w swoim niepokalanym łonie wykształtowała Ciało Najdoskonalszego Człowieka, który przejdzie później przez ziemię, zostawi wzór życia i odda swe Ciało na krzyżu za ludzkość, w krwawej i niepokalanej Ofierze*². Dlatego w programie duszpasterskim Prymasa Tysiąclecia chodziło przede wszystkim o zjednoczenie wszystkich wyznawców z Chrystusem przez Maryję. Myśl o konieczności takiego zjednoczenia wypływała z mocnego przekonania, że *nie mamy, po Ojcu, Słowie Przedwiecznym i Duchu Świętym, nikogo bliższego nam, z kim moglibyśmy nasze rozmowy prowadzić, od Matki Słowa Wcielonego. Nie ma bowiem nikogo bliższego Trójcy Świętej, jak Maryja Dziewica*³. Dzięki swej misji macierzyńskiej, Maryja - we własnej osobie - stała się przedmiotem wiary chrześcijańskiej, gdyż weszła w szczególny, niespotykany u kogokolwiek z ludzi, związek z Trójcą Świętą⁴.

Niepokalana jest żywą monstrancją, która od momentu poczęcia Chrystusa stale ukazuje nam Boga, która - na mocy Bożego wybraństwa - jest całkowicie oddana Najwyższemu, gotowa na wypełnienie łaską, dzięki której zostaje Matką, będąc nadal Dziewicą⁵. Kontemplując wydarzenie zwiastowania, kard. Wyszyński zastanawia się nad milczeniem Maryi, stwierdzając, że zanim ktoś mógł z całą swobodą powiedzieć o sobie: „Oto ja służebnica Pańska”, musiał być wewnętrznie i duchowo przemieniony, to znaczy wolny od wszystkiego, co mogłoby go kępować i uzależniać od tego, co od niego niższe.

Maryja - całkowicie oddana Bogu, otwiera przed Nim swoje wnętrze, stając się pierwszym człowiekiem na ziemi, na którym Trójca Święta: Ojciec, Syn i Duch Święty, zatrzymała się w zgodnym harmonijnym działaniu. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości cała Trójca Święta w doskonały sposób łączy się z człowiekiem. Między człowiekiem a Trójcą Świętą występuje jedność, która wyraża się w pełnym poddaniu się: Oto ja służebnica Pańska⁶. Dzięki niekwestionowanemu autorytetowi kardynała Wyszyńskiego, w duszpasterstwie maryjnym Kościoła w Polsce, scena zwiastowania jawi się jako szkoła właściwych wyborów

² S. WYSZYŃSKI, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, 20.

³ TENŻE, *Rozważania o Matce Boga Człowieka*, Jasna Góra 1983, 9.

⁴ Por. J. JEŻOWSKI, *Życie duchowe chrześcijanina*, Kalisz 2001, 152.

⁵ Por. S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka*, Warszawa 2001, 35; TENŻE, *Miłość na co dzień*, Warszawa 2001, 33; TENŻE, *Dzieła zebrane*, t. IV, Warszawa 2002, 188-189. Oczywiście Maryja nie była pozbawiona możliwości wyboru, ale świadomie i dobrowolnie godziła się na swoją misję macierzyńską: TENŻE, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań 2001, 66.

⁶ Por. TENŻE, *Bochen chleba*, Poznań 2001, 27; TENŻE, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, 157.

życiowych, pośród których „fiat” Maryi jest najdoskonalszym wzorem zgody każdego człowieka na przemieniającą moc Trójjedynego Boga. Uderza osobista, zakorzeniona w domu rodzinnym, pobożność Prymasa, który podziwia Maryję *za Jej pokorną wielkość, za Jej odwagę zgody na Boga i bezkompromisowe zaangażowanie w raz obrany kierunek życia*⁷. Nie ogranicza się jednak do samego podziwu Dziewicy z Nazaretu. Wprowadza Ją w program duszpasterski Kościoła w Polsce, aby każdy wierny, w podobny sposób wsłuchiwał się w głos Boga i dawał właściwą odpowiedź na Jego powołanie.

Biorąc pod uwagę kondycję ludzką, kardynał Stefan Wyszyński mocno akcentował kwestię „uczłowieczania” Chrystusa przez Maryję. Ona dała Słowu Przedwiecznemu nie tylko ciało, ale niejako nieustannie „uczłowieczała” Boga, wprowadzając Chrystusa w życie na tej ziemi⁸. Maryja była przedziwną Opiekunką życia, Matką wychowującą Syna. Ona - Matka Życia - stworzyła w nazaretańskim domu prawdziwe sanktuarium życia. Dzięki Maryi, Matce i Wychowawczyni, *Chrystus jest prawdziwie obecny, jako jeden z nas*⁹.

Jako Matka Boga-Człowieka, Maryja była przedziwnie wrażliwa na wszystko, co Boże i ludzkie. Nawiązując do tej wrażliwości, Prymas Wyszyński uwzględnił w programie duszpasterskim Kościoła w Polsce tajemnicę nawiedzenia, aktualizowaną na szlaku peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego, pobłogosławionej przez papieża Piusa XII 14 maja 1957 r. Towarzysząc niestrudzenie Pani Jasnogórskiej w Jej wędrówce po Polsce, Prymas uczył, że Maryja nawiedza wszystkich wyznawców Chrystusa, aby - podobnie jak w przypadku Elżbiety - dawać przykład niesienia Boga wszystkim, którzy Go potrzebują.

Duszpasterskie zestawienie niskości służebnicy i wielkości Boga pozwoliło twórcy Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski *sprowadzić Bogurodzicę z chwały ołtarzy w codzienne życie Narodu*¹⁰. Rozszerzając zakres duszpasterstwa maryjnego na to, co powszednie, kard. Wyszyński tłumaczył: *Nieraz nam się wydaje, że Maryja w swej samotności i odosobnieniu nie jest w pełni wprowadzona we wszystkie nasze codzienne sprawy, we wszystkie męki, przeżycia i udręki człowieka dotkniętego grzechem - którego smaku przecież nie знаła*¹¹. Uczestnicząc w misji Syna, rozumiała jednak w pełni człowieka, zranionego następ-

⁷ J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia*, Jasna Góra 2001, 53.

⁸ Por. S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego*..., 162.

⁹ TENŻE, *Idzie nowych ludzi plemię*..., 60; por. TENŻE, *Rozważania o Matce Boga Człowieka*..., 35; J. KUMALA, *Maryja Wychowawczyni rodzin*, Warszawa 1995, 85.

¹⁰ List Episkopatu Polski na 23 VIII 1981 r., „Nowości Homiletyczne” 2(1981) nr 18, 44.

¹¹ S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień*..., 44.

stwem grzechu pierworodnego, mimo że Ona sama nigdy w nim nie uczestniczyła. Pielgrzymując bowiem na drogach wiary, nadziei i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, zostaje - jak to ujmuje Prymas - *uzależniona od okoliczności, popychana przez nie*¹².

Odpierając zarzuty o zbyt „światowe” ukazywanie roli Matki Najświętszej, kardynał Wyszyński wyjaśnia swoim oponentom, że Maryja nie może być wyobcowana z życia, *gdyż sam Bóg wszystko na świecie „załatwia” mente cordis. On działa na miarę swej istoty, a Jego istotą jest miłość, która przejawia się przez serce. Maryja wyczuliła Bożą metodę i tutaj przejawia się znowu mądrość Dziewczyny z Nazaretu. Ona od samego początku przewidziała, jak Bóg będzie regulował sprawy świata, już wtedy rozumiała to, czego uczniowie Chrystusa tak długo pojąć nie mogli. Ciągłe pytali: Czy w tym czasie odnowisz królestwo Izraela? Chrystus odpowiadał: Nie do was to należy, nie wasza to sprawa. Początkiem nowego świata i nowego pojmowania Boga jest Maryja, która odsłoniła, jak Bóg będzie porządkował świat. Nie mocą swojej dłoni, tylko mocą swojego Serca*¹³.

W dobie dowartościowania kultu Bożego Miłosierdzia warto przypomnieć, że według kardynała Wyszyńskiego *Maryja występuje teraz jako historyczna synteza dziejów Miłosierdzia Bożego w świecie. Widzi te dzieje, dostrzega, że każde pokolenie doznawało go, ale rozumie, że teraz się ono najlepiej w Niej i przez nią objawiło. Bóg nie wyczerpał się w swoim Miłosierdziu. I jak w tej chwili działa ono w Niej, tak przez Jej Syna rozmnoży się i nie wyczerpie. Jej dzieje to dzieje Bożego Miłosierdzia na świecie*¹⁴.

Ubolewając nad krzywdami, wyrządzonymi milionom ludzi przez system komunistyczny, cały Episkopat pragnął widzieć społeczne owoce duszpasterstwa maryjnego w Polsce. Świadczą o tym słowa przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski: *Gdy już łaknący będą nasyceni przez Boga, to bogacze, ci, którzy handlowali głodem łaknących, paskarze chleba i ducha, oficjalni przedstawiciele kłamliwych doktryn, wszyscy oni nie będą już potrzebni, nikt za nimi nie będzie się już oglądał i będą musieli odejść ze swymi skarbami, które chytrze nagromadzili*¹⁵. Maryja

¹² TAMŻE.

¹³ TAMŻE, 112-113.

¹⁴ TENŻE, *Miłość Miłosierna*, Warszawa 1998, 108. Należy w tym miejscu zauważyć, że Jan Paweł II - wiedziony tą samą intuicją - w encyklice *Dives in misericordia*, ukazał Maryję jako *Tę, która najpełniej zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest*: DiM 9.

¹⁵ S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 71. W wypowiedzi tej dostrzegamy, że Prymas Wyszyński wyraźnie odwołuje się do działań aparatu państwowego z czasów jemu współczesnych. Kardynał często i z odwagą mówił o niesprawiedliwości, jakiej dopuszczał się proletariats partyjny. Widać tutaj także dokładną perspektywę przyszłości - upadek komunizmu.

jest Matką nie tylko wtedy w Betlejem, gdy rodzi Chrystusa, czy wtedy, gdy była obecna w tajemnicach Jego ukrytego i publicznego życia, aż po moment okrutnej śmierci na drzewie krzyża. *Cała Twoja - mogła powtarzać Synowi, towarzysząc Mu w całym ziemskim życiu od momentu Wcielenia, aż do zbawczych wydarzeń Paschalnych*¹⁶.

Dzięki oddziaływaniu Jasnej Góry, w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia jawi się wyraźnie bardzo bliska relacja Maryi do Chrystusa i odwrotnie. Kształtując w świetle pierwszego cudu Jezusa model duszpasterstwa maryjnego w Polsce, kardynał Wyszyński zwykł był mówić o *Polskiej Kanie, Jasnogórskiej Kanie*¹⁷. Nie bał się również stwierdzenia, że *gdyby nie było Matki, nie byłoby Syna*¹⁸. *Dzieło Odkupienia byłoby niemożliwe, gdyby nie było Verum Corpus, natum de Maria Virgine. A więc nawet potężny Logos nieustannie zależy w swych porywach i wzlotach od macierzyńskiego detalizmu Maryi, od drobiazgowości Jej posługiwania na każdym niemal kroku swego ludzkiego życia*¹⁹. W świetle tych słów nie może dziwić, iż - tłumacząc swoje biskupie zawołanie - kardynał Wyszyński podkreślał: „*Per Mariam omnia Soli Deo*”, *było dla mnie zawsze radosną konsekwencją codziennego życia*²⁰.

Na uwagę zasługuje - ściśle biblijne - odzwierciedlenie w maryjnym duszpasterstwie Kościoła w Polsce zwracanie się Jezusa do własnej Matki jako do Niewiasty: *Gdy raz Bóg postawił przed oczyma ludzi Niewiastę, która miała zetrzeć głowę węży, odtąd będzie Ją ukazywał na stałe: w Betlejem, w Kanie i na Kalwarii*²¹. Po ludzku rzecz biorąc, trudno uznać słowo „Niewiasto” za stosowny zwrot w odniesieniu do własnej matki. Powyższe słowa Prymasa Wyszyńskiego poświadczają jednak, że to *niespotykane i dziwne określenie Matki, w dwóch najważniejszych momentach życia Jezusa, miało bardzo głębokie mesjańskie i teologiczne znaczenie. Nawijazuje ono bowiem do takiego samego określenia Ewy w Protoewangelii, w greckim przekładzie Septuaginty (Rdz 3, 15)*²².

¹⁶ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 230-231; G. BARTOSIK, *Zbawcza służba Maryi (por. RM 41)*, w: *Tajemnica Odkupienia* (Kolekcja „Communio” nr 11), red. L. BALTER, Poznań 1997, 368-394.

¹⁷ Por. J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 56.

¹⁸ S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 45.

¹⁹ J. WARZECHA, *Wybrane motywy biblijne w twórczości kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Wspaniały to patron*, red. E. WOLNICZ-PAWŁOWSKA, Warszawa 2001, 92.

²⁰ S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 133.

²¹ TENŻE, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, Jasna Góra 1957, 24; por. J. KOWALSKI, *Dogmatyczne i moralne aspekty Jasnogórskich Ślubów narodu*, w: *Maryja Matka Narodu polskiego*, red. S. GRZYBEK, Częstochowa 1983, 171-188.

²² F. GRYGLEWICZ, *Błogosławiona przez wszystkie narody. Matka Boża w Nowym Testamencie*, Częstochowa 1984, 71.

Propagując chrystocentryczny aspekt duszpasterstwa maryjnego, Prymas Tysiąclecia odpiera zarzuty co do przesadnego kultu maryjnego w Kościele polskim, stwierdzając wyraźnie, że *na przykładzie Kary widać, jak bardzo nieuzasadnione są obawy, że kult Maryi przesłania Chrystusa. Maryja zawsze prowadzi do Syna, powtarzając: „Cokolwiek Syn wam powie, czyńcie”*²³. Ona nie koncentruje uwagi na sobie, ale wskazuje na Syna i do Niego prowadzi. *Gdzie pojawia się Jezus, tam pozostawia po sobie ślad jednoczenia ludzi z Ojcem i między sobą. A Matka towarzyszy czujnie, uważnie wszystkim krokom swojego Syna i nigdy nie staje w poprzek Jego drogi*²⁴.

Kardynał Wyszyński wielokrotnie mówił o Chrystusowej potrzebie bycia przy Matce. *Choć więc zakończyło się życie zamknięte w nazaretańskich warunkach, a rozpoczęło coś nowego, to i w tych nowych, odmiennych warunkach życia publicznego Jezus „potrzebował Matki, Towarzyszki swej drogi i swego posłannictwa”*²⁵. Wszelkie trudności teologiczno-duszpasterskie, wynikające z braku w Piśmie Świętym wzmianek o stałym uczestnictwie Matki Chrystusa w publicznym posługiwaniu Jezusa, po myśli Prymasa rozwiązał Jan Paweł II, wprowadzając do różańca Najświętszej Maryi Panny tajemnice światła²⁶. Rozważanie tych tajemnic pozwala zrozumieć, że Maryja, na pozór nieobecna podczas publicznej działalności Syna, była ściśle z Nim zjednoczona. Idąc w macierzyńskiej pielgrzymce wiary, wchodziła coraz głębiej w misterium Chrystusa, i - jak nikt inny - była otwarta na Jego słowo. *Wiara ta dojrzewała przez lata uczenia się Jezusa w Nazarecie, była wzorem postawy doskonałego ucznia Mistrza z Nazaretu, zaś na Kalwarii osiągnęła swój szczyt. Jezus, widząc odważną i dojrzałą wiarę swojej Matki, mógł w Jej osobie ubezpieczyć wiarę rodzącego się Kościoła*²⁷. Dlatego Prymas Wyszyński ciągle podkreślał, że *Ona jest obecna pośród braci i siostr Jezusa, jako pomoc i światło na codzienne zmagania. Jest obecna w Kościele jako Przewodniczka w wierze, od której uczniowie uczą się dorastania do nieba*²⁸.

Maryja, uczestnicząca w męce swego Syna, jest przedstawiana przez Prymasa jako *Virgo Auxiliatrix*, Dziewica dzielna, wspierająca, wspomagająca. Chociaż wokół wszystko się chwiało, było tak wiele niepokoju, to jednak Maryja nie zachwiała się, a nawet wspomagała wszystkich wokół²⁹. Na pytanie: któż mocniej wierzył w Bóstwo Chrystusa jak nie Ona?

²³ S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 38.

²⁴ TENŻE, *Matka Syna Człowieczego...*, 140.

²⁵ TENŻE, *Bochen chleba...*, 148.

²⁶ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 21.

²⁷ J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 59.

²⁸ TENŻE, *Maryja jako Matka Kościoła w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 2, 128.

²⁹ Por. S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, 246.

Prymas odpowiadał: *Ponieważ wierzyła, dlatego też najlepiej rozumiała zniewagę wyrządzoną Bogu. [...] Trzeba wielkiej wiary, aby odmierzyć rozmiary tej zniewagi, w której zawierało się ogromne zadośćuczynienie Bogu*³⁰. Ona po śmierci Syna - jak często mawiał Kardynał - zesła z Kalwarii z tytułem „Socia Passionis” i „Corredemptrix”. Odnosząc się do paschalnej tajemnicy Chrystusa, kard. Stefan Wyszyński podkreślał, że *Maryja nie była dla Chrystusa tylko Matką, ale i Towarzyszką Męki*³¹.

W duszpasterskich aspektach mariologii Kościoła w Polsce, znamieniem jest wskazówka Prymasa, że każdy człowiek wierzący powinien iść za przykładem Boga i wybrać Maryję jako Matkę, aby dojść bezpiecznie do Umilowanego Jej Oblubieńca, cierpiącego, opuszczonego i wzgardzonego³². Widząc obecność Niepokalanej w całym dziele odkupienia, kard. Wyszyński nie wahał się nazwać Jej Współodkupicielką, gdyż był przekonany, że *tych Dwoje - Jezus i Maryja - najlepiej się rozumieją w wypełnianiu Bożego Planu*³³.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie przez kardynała Wyszyńskiego wspomnianego tytułu Współodkupicielki, początkowo Prymas sytuował ten tytuł w perspektywie uczestnictwa Maryi w wydarzeniu na Kalwarii. Prowokacyjnie twierdził, że mogłoby Jej tam nie być, *mogłoby się obejść bez kobiety pod krzyżem. Bóg mógł obrać inne sposoby Odkupienia*³⁴. Spekulując nad możliwymi sposobami odkupienia rodzaju ludzkiego, zauważał, że *mogło być zwykłe przebaczenie, mogła wystarczyć sama*

³⁰ TENŹE, *Dziela zebrane*, t. IV, 217. Myśl tę podjął Jan Paweł II, który w encyklice *Redemptoris Mater* podkreśla, że u stóp krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę *we ustrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka kenoza wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna - a jest to śmierć odkupieńcza* (RM 18).

³¹ S. WYSZYŃSKI, *Bochen chleba...*, 149.

³² Por. R. SŁAWENSKI, *Rekolekcje z... Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2001, 61.

³³ TENŹE, *Rozważania o Matce Boga - Człowieka...*, 79-80; TENŹE, *Miłość na co dzień...*, 216. Kard. Wyszyński nazywając Maryję „Współodkupicielką” nie odbiega w tym względzie od tego, co proponowało przedsoborowe nauczanie. Niemniej Sobór nie zaakceptował tego tytułu. Podobnie negatywne stanowisko wobec niego zajęła Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna (na prośbę Jana Pawła II, by wypowiedziała się w tej kwestii). Por. J. MAJEWSKI, *Trynitarna struktura <piątego dogmatu maryjnego>*. *Rozważania na marginesie lektury książki M. Miravalle'a «Mary - Corredemptrix, Mediatrix, Advocata»*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 419-435; W. ZYCIŃSKI, *Maryja jako Współodkupicielka we współczesnych kontrowersjach mariologicznych*, „Polonia Sacra” 20(1998) nr 2, 265-273; D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpienia Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 74-76; B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Mirevalle'a*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 312-324; D. MASTALSKA, J. MIODEK, *«Współ-»*. *Dwugłos: Mastalska-Miodek*, „Teologia w Polsce” 70(2002) 20-21; W. SIWAK, *Problem «współodkupicielstwa» Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 141-165.

³⁴ S. WYSZYŃSKI, *Dziela zebrane...*, 216.

obecność Chrystusa na ziemi bez krzyża, mógł być ogłoszony manifest³⁵. Skoro jednak - jak potwierdza Objawienie biblijne - Chrystus przyszedł na świat, aby spełnić wolę Ojca (por. Hbr 10, 5-10), to Maryja była tam po to, aby obydwie płci uczestniczyły w porządku łaski, jak obydwie uczestniczyły w grzechu³⁶.

Prymas wielokrotnie podkreślał oczywistą prawdę, że *Jezus jest Zbawicielem ludzkości. To jest Salvator, a przy Nim jest Matka - Mater Salvatoris. Chrystusowi przysługują te tytuły: Syn Boży, Syn Człowieczy, Zbawiciel. Tytuł Syna Bożego wskazuje na Boską naturę Chrystusa, tytuł Syna Człowieczego, mówi o Jego ludzkiej naturze. Natomiast tytuł Zbawiciela uwydatnia Jego szczególne zadanie. Maryja jest Matką obecną, a widać to szczególnie w momencie śmierci Chrystusa. Matka Zbawiciela współdziałała w odkupieniu, jak Ewa w upadku*³⁷. Chrystus z krzyża kalwaryjskiego, gdy zwyciężył już szatana i mógł odejść na łono Ojca, był związany z Maryją, *był całkowicie związany z Tą, którą miłował*³⁸. Jezus doskonale wiedział – jak uczył Prymas - że Maryja jest towarzyszką Jego męki, Współodkupicielką. Dlatego nieustannie wiązał się z Nią. On, który jedną kroplą swej Krwi, jednym aktem miłości ku Ojcu, mógł zgładzić grzechy świata, pamiętał o Niej i dlatego dał Jej pod opiekę wszystkich ludzi³⁹.

Chrystocentryczne spojrzenie na rolę duszpasterstwa maryjnego w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego można podsumować słowami: *Im lepiej widzi się Boga wcielonego, tym bardziej trzeba widzieć przy Nim Tę, którą Ojciec niebieski ze swojej własnej suwerennej woli wybrał i dał Synowi Jednorodzonemu za Matkę*⁴⁰. Uzasadnione jest w tym kontekście stwierdzenie, że *Maryja obrazuje wielkość Syna. Jeżeli o tym będziemy pamiętali, to nasz kult Maryi będzie chrystologiczny i będzie zmierzał do wywyższenia Maryi i Chrystusa, zgodnie z duchem adhortacji (Marialis cultus), co Paweł VI wyraził słowami: «Odnosi się do Pana to, co poświęca się Służebnicy; w ten sposób sphywa na Syna to, co wyświadcza się matce; [...] tak przechodzi na Króla cześć, którą składa się Królowej» (MC 25)*⁴¹.

³⁵ TAMŻE.

³⁶ Por. TENŻE, *Matka Syna Człowieczego...*, 11.

³⁷ TAMŻE, 216; por. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, 22, 4, w: A. BOBER, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, 48; LG 56; KKK 488.

³⁸ S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 96.

³⁹ TAMŻE, 96; KKK 501.

⁴⁰ TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 116-117.

⁴¹ J. KAŹMIERCZAK, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, „Homo Dei” 62(1993) nr 3, 85. Autor tego artykułu krytykuje historyczny fakt pomniejszania Maryi w imię prawdy o Chrystusie, stwierdzając, że myślenie takie okazało się błędne. *W czasie dyskusji o Niepokalanym Poczęciu Maryi stawiano pozornie bardzo*

2. Spojrzenie eklezjologiczne

Czytając kazania Prymasa Tysiąclecia, ma się wrażenie, że należał on do duszpasterzy - teologów, którzy potrafili ustrzec się zarówno tylko i wyłącznie uczuciowego odniesienia do Matki Bożej, jak i obawy przed Jej obecnością pośredniczącą i przed odwoływaniem się do Jej skutecznej pomocy. Dzięki macierzyńskiemu udziałowi w misji Syna Maryja została jednak nagrodzona obecnością w dziele Chrystusa, którym jest Kościół. Dlatego duszpasterstwo maryjne nie może się ograniczać jedynie do zatroskania o Jezusa, gdyż Boskie macierzyństwo Maryi ma swoją historyczną ciągłość. Kardynał Wyszyński był pewien, że dalszym ciągiem Bożego macierzyństwa jest macierzyństwo duchowe Maryi wobec ludzi⁴². *Tamto zostało zarejestrowane jako historyczny fakt, ale nie mają racji ci, co mówią, że ono już przeminęło*⁴³.

Według Prymasa Wyszyńskiego obecność Maryi w apostołskiej misji Kościoła jest więc konsekwencją Jej obecności w życiu ziemskim Jezusa i w Jego publicznej działalności, a zwłaszcza w Jego misterium paschalnym⁴⁴. Na mocy nieustannego uczestnictwa w życiu Zbawiciela przebywa Ona z Nim także w Królestwie Niebieskim. Mając to na uwadze, Prymas Wyszyński całe życie Maryi ukazywał jako doskonałą drogę do Domu Ojca, która winna być wzorem naszego pielgrzymowania do Ojczyzny niebieskiej. Sam Bóg chciał – twierdził Prymas - aby przy pomocy wytrwałej, nieustannej modlitwy Matki Najświętszej dzieło zbawienia dokonało się w pełni i całkowicie⁴⁵.

Dzięki wyczuleniu na obecność Maryi w życiu Kościoła kardynał Wyszyński (wraz z całym Episkopatem Polski) był pomysłodawcą tytułu „Matka Kościoła” i osobiście tak właśnie nazywał Matkę Najświętszą. Genezy tego tytułu w duszpasterskim programie Kościoła w Polsce można się dopatrzeć w oddaniu się Maryi w niewolę miłości, jakiego Prymas dokonał podczas uwięzienia w Stoczku Warmińskim (8 grudnia 1953 r.). Powierzył Jej własne życie, które - jak wiemy - od lat dziecięcych zwią-

uzasadnioną trudność, że ten przywilej uderza w prawdę, że wszyscy ludzie zostali odkupieni przez Chrystusa. Po wyjaśnieniu bł. Dunska Szkota o dwóch sposobach odkupienia okazało się, że przywilej Maryi nie pomniejsza dzieła Chrystusa, ale przydaje mu blasku: TAMZE, przypis nr 8, 82. Pokusa udowodnienia wielkości Chrystusa przez ponizanie Maryi może według o. Kazimierczaka prowadzić do wrażenia, że obrona chrystocentryzmu jest tylko pozorna; faktycznie zaś chodzi o antropocentryzm, który kwestionuje absolutny i powszechny prymat Chrystusa, a w konsekwencji także Jego Bóstwo.

⁴² Por. S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 71.

⁴³ TAMZE.

⁴⁴ Por. TENZE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 46.

⁴⁵ Por. J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 46.

zane było z tradycyjną pobożnością maryjną. Kolejnym krokiem było zawierzenie Matce Kościoła własnej Ojczyzny, a następnie - zaakceptowane przez ogół uczestników Soboru Watykańskiego II, i cieszące się autentycznym poparciem Pawła VI - oddanie w opiekę Maryi całego świata, wraz z oficjalnym nadaniem Jej tytułu Matki Kościoła⁴⁶. *Opierając się na licznych dowodach, zaczerpniętych z nauki Kościoła* - mówił kardynał Wyszyński w auli soborowej 16 września 1964 roku - *postanowiliśmy prosić Ojca Świętego, by raczył usankcjonować tak powszechną opinię i ogłosić Maryję Matką Kościoła oraz oddać Jej macierzyńskiej opiece cały Kościół i ludzkość*⁴⁷. Ojciec Święty - przychylając się do prośby polskich biskupów - wypowiedział znamienne słowa: *Proclamamus Mariam Matrem Ecclesiae*⁴⁸. Miało to miejsce 21 października 1964 r., w bazylice św. Piotra, na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II.

W uzasadnieniu przez kard. Stefana Wyszyńskiego tytułu Matka Kościoła uprzywilejowane miejsce zajmuje Janowy zapis testamentu Jezusa: *Stała pod krzyżem na Kalwarii, chociaż wokół ciemności ogarnęły ziemię. Stała do ostatniej chwili, aż doczekała się głosu z ust umierającego Jej Syna. Odtąd Maryja jest duchową Matką wszystkich idących do nieba wygnańców, synów Ewy*⁴⁹. Ze względu na takie przekonanie Prymasa w programie maryjnego duszpasterstwa Kościoła w Polsce *obecność Maryi pod krzyżem Jezusa urasta do rangi współzbawiającej aktywności, nie w sensie jednak dodania czegoś do zasług Jezusa, ale pełnego w nich uczestniczenia i zgadzania się całym sercem na ofiarę Syna*⁵⁰. Stąd też Prymas nauczał, że w wewnętrznej strukturze Kościoła, obok Chrystusa jest obecna Jego Matka, dana Kościołowi jako Matka wszystkich odkupionych dzieci Bożych, a Polakom jako pomoc ku obronie ich narodu, co potwierdza mszalna „Modlitwa dnia” (kolekta) na dwie uroczystości: NMP Królowej Polski (3 maja) oraz NMP Częstochowskiej (26 sierpnia).

⁴⁶ Por. T. SIUDY, *Duchowość maryjna w życiu i nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Duchowość Prymasa Tysiąclecia*, Kraków 2002, 85; CZ. RYSZKA, *Prymas na trudne czasy*, Warszawa 2001, 111.

⁴⁷ S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, 263.

⁴⁸ Por. TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 68; Warto na tym miejscu zaznaczyć, że Prymas Wyszyński nazywa ogłoszenie Maryi - Matką Kościoła, Jej zwyczajem na Soborze. Wiązało się to jednak z napięciem, jakiego doświadczył Ksiądz Prymas w związku z nadaniem Matce Bożej nowego tytułu. Mimo pewnej opozycji na sali obrad, biskupi polscy zostali przyjęci przez Pawła VI dnia 4 listopada 1964 r. Papież zagwarantował spełnienie prośby Episkopatu Polski. Prymas zapytał Ojca Świętego, gdzie dokona się nadanie tytułu, na co Papież odpowiedział, że w Bazylice Świętego Piotra, podczas specjalnej celebracji. Kard. Wyszyński wielokrotnie powtarzał, że nie spodziewał się aż takiego wyróżnienia.

⁴⁹ S. WYSZYŃSKI, *Dzieła zebrane*, t. III, Warszawa 1998, 160.

⁵⁰ J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 59. Zob. przypis 33.

Ważne miejsce w duszpasterstwie maryjnym Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego - zwłaszcza po ogłoszeniu tytułu Matka Kościoła - zajmuje idea oddania, która była również bardzo bliska kard. Karolowi Wojtyłe⁵¹. Obaj Hierarchowie - uzasadniając akt oddania - zauważają, że najpierw sam Ojciec powierza Maryi swego Jednorodzonego Syna. Ona zaś, przygotowawszy Mu Ciało i Krew, które złożyć miał Ojcu w ofierze przebłagalnej, ofiaruje Go w sposób duchowy. Syn natomiast, doświadczwszy macierzyńskiej opieki Maryi oraz naśladowując Ojca, oddaje Jej pod opiekę swój zrodzony na krzyżu Kościół⁵². Kardynał Wyszyński wyjaśnia: *Zaczął Bóg. Najwspanialszy przykład oddania wszystkiego w dłonie Maryi, dał nam sam Ojciec Niebieski, który oddał Jej swego jedyne Syna, Jezusa Chrystusa. Dał nam ten przykład również Chrystus, który najdoskonalej oddał swej Matce samego siebie, a potem oddał Jej swego umiłowanego ucznia, Jana*⁵³. Zwracając uwagę na Maryję, przyjmującą Boga, ale także człowieka, Prymas stwierdza, że wszyscy wierzący w Chrystusa powinni podążać tą samą drogą - drogą powierzenia siebie i swych spraw Maryi.

Z ideą oddania wiąże się nie tylko niezwykle rozwój pielgrzymowania do maryjnych sanktuariów, a zwłaszcza na Jasną Górę, lecz także pielgrzymowanie Maryi w kopii cudownego obrazu - do każdej polskiej parafii i do każdej polskiej rodziny⁵⁴. Jest to oryginalny rys maryjnej pobożności Prymasa Tysiąclecia i jego programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce. Prymas wyznaje: *Może w życiu pomyliłem się wiele razy, ale nigdy nie pomyliłem się w mojej duchowej drodze na Jasną Górę Zwycięstwa*⁵⁵. Kardynał Wyszyński był zawsze przekonany, że tak jak wówczas, w Wielki Piątek, apostołowie i wszyscy uczniowie Jezusa potrzebowali macierzyńskiej opieki Maryi, tak również na przestrzeni dziejów ludzkości wierzący w Chrystusa potrzebują Jej nieustannej opieki jako Matki Kościoła. Świadomość macierzyńskiej opieki Maryi w najtrudniejszych kryzysach Kościoła w Polsce zachęcała wszystkich wierzących, *by z ufnością spojrzeć na Krzyż Chrystusa, oprzeć się na ramieniu Matki i z nadzieją oczekiwać poranka zmartwychwstania*⁵⁶.

⁵¹ Por. T. SIUDY, *Zawierzenie Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Teologia Aktu oddania Matce Bożej w ujęciu Jana Pawła II*, w: *Maryja Matka Narodu polskiego...*, 189-203.

⁵² K. WOJTYŁA, *Tysiąclecie chrztu a oddanie Matce Bożej*, „Notificationes” 8(1965) 192-193.

⁵³ S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, 240.

⁵⁴ O przekonaniu, że kopia obrazu była znakiem osobistej obecności Maryi świadczą homilie peregrynacyjne Prymasa. Warto również zauważyć, że podczas uwięzienia obrazu przez władze komunistyczne znakiem obecności Maryi były ramy, Chrystusa zaś symbolizowała świeca.

⁵⁵ M. OKOŃSKA, *Stefan Kardynał Wyszyński na co dzień*, Ząbki 2001, 38.

⁵⁶ J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 61.

Nie ma żadnych przekonujących podstaw, aby wątpić, że od momentu wysłuchania testamentu z krzyża rozpoczęło się duchowe macierzyństwo Maryi, w pełni potwierdzone w tradycji Kościoła. W przekonaniu Prymasa Wyszyńskiego Maryja - uroczyście proklamowana Matką wszystkich wyznawców Chrystusa - od początku karmi Kościół swą obecnością, swą przezystą, dziewiczą i macierzyńską płodnością, karmi go w przedziwny sposób, *nawet ciałem swoim, jak to śpiewamy w przepięknym eucharystycznym kantyku: Ave verum Corpus, natum de Maria Virgine. Przyjmując eucharystyczne Ciało, czujemy w sobie od razu macierzyńskie mleko i krew Matki Kościoła, która nie opuszcza go nigdy, a każdemu głodnemu dziecięciu podaje pożywny Pokarm*⁵⁷.

Nawiązując do udziału Maryi w tajemnicy zmartwychwstania, Prymas nie pomija wieszczów narodowych, którzy duchowo i psychicznie przygotowali Polskę do odzyskania niepodległości, nazywając ten upragniony moment zmartwychwstaniem do chwalebnej przyszłości. Takie rozumienie tajemnicy zmartwychwstania nakazywało kard. Wyszyńskiemu konsekwentnie dowodzić, że w macierzyńskich ramionach Maryi chce *ubezpieczyć wiarę narodu i Kościół Święty, jako skarby dla ludzkości i dla naszej ojczyzny*⁵⁸. Widział on w Maryi Matkę, która przyczyniła się do zmartwychwstania Polski⁵⁹.

Z kolei nawiązanie do tajemnicy Wieczernika Zielonych Świąt nakazywało Prymasowi podkreślać wyjątkowy udział Matki Najświętszej w „Wieczerniku Kościoła”, co się tyczy zwłaszcza Jej zaangażowania w budowanie Kościoła w mocy Ducha Świętego⁶⁰. Obecność zaś Maryi we wspólnocie, która oczekuje na Zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 14), potwierdza przedłużenie macierzyńskiej roli Maryi wobec Chrystusa oraz uniwersalny wymiar tego macierzyństwa, już od momentu formowania się Kościoła aż do końca czasów⁶¹. Nawiązując do ewangelicznej sceny jerozolimskiego Wieczernika, Prymas podkreślał rzecz znamioną: *To jest obraz Kościoła – jedna rodzina Boża. Tam nie ma ani mężczyzny, ani niewiasty. Wszyscy są jedno, wszyscy powołani do wspólnego zadania, wszyscy czują się zjednoczeni, ale zwornikiem modlitewnej rzeszy*

⁵⁷ TAMŻE, 283.

⁵⁸ TAMŻE.

⁵⁹ Por. S. WYSZYŃSKI, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998, 28; B. DOPART, *Romantyczne motywy w duszpasterstwie narodowym prymasa Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka*, red. K. DYBCIAK, Warszawa 2002, 9-24.

⁶⁰ Por. KKK 963; W. SIWAK, *Maryja a Duch Święty w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Kraków 1996, 201; *Maryja wzorem posłuszeństwa, nadziei i pokory wobec głosu Ducha Świętego*, w: KOMISJA DUSZPASTERSKA EPISKOPATU POLSKI, *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, 413-426.

⁶¹ Por. S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego...*, 153.

jest Maryja⁶². W tej wspólnotce Maryja, która jako jedyna z obecnych w Wieczerniku miała już doświadczenie Ducha Świętego, występuje najpełniej jako Matka Kościoła, ponieważ wspierając i umacniając apostołów i uczniów dała przykład, że chce przez wieki służyć całemu Ludowi Bożemu.

Maryja, Oblubienica Ducha Świętego, trwając z uczniami w Wieczerniku, ożywiała ich nadzieję, pouczała, pobudzała do modlitwy, aż przyszedł Duch Święty, Jej Przyjaciół i Oblubieniec, który przed laty w Niej, z Nią i przez Nią działał, dzięki temu, że Ona Mu się całkowicie poddała⁶³. Kardynał Wyszyński nauczał, że po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy we wspólnotce Kościoła działa Duch Święty razem z Maryją. I od tamtej chwili w Kościele Chrystusowym jest Błogosławiona Maryja - Dziewica w sercu Kościoła. Jest Ona nie tylko w Kościele obecna, ale i działająca. Jest obecna z Chrystusem i działać będzie razem z Nim w Kościele, aż do skończenia świata⁶⁴.

Do ogólnonarodowego i osobistego kultu Bogurodzicy, w nawiązaniu do najbardziej chlubnych wzorów tegoż kultu, zachęcał Prymas duchowieństwo, zakonników i cały Lud Boży, gdy w ostatnich miesiącach życia proszono go o wytyczne dla programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce. W ostatnim wyznaniu, jakie Prymas złożył przed swoją śmiercią wobec członków Rady Głównej Episkopatu Polski, stwierdził krótko: *Wszystkie nadzieje - to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program - to Ona*⁶⁵.

Potwierdzenie maryjnego programu Prymasa Polski w wymiarze całego Kościoła dał Sługa Boży, Jan Paweł II, który w swoim testamencie duchowym odnotował, że był świadkiem posłannictwa kard. Stefana Wyszyńskiego, *Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagani i zwycięstwa. «Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję» - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika, kard. Augusta Hlonda. W ten sposób - dodał Papież - zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16 października 1978 r. stanęło przede mną*⁶⁶. U początku pontyfikatu Jana Pawła II, wspinałym potwierdzeniem polskiej drogi maryjnej był akt zawierzenia Ojca Świętego, w święto Matki Kościoła, dnia 4 czerwca 1979 r. - na Jasnej Górze⁶⁷. Komentując to

⁶² TENŻE, *Godność kobiety*, Warszawa 2001, 188.

⁶³ Por. TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 123.

⁶⁴ Por. TENŻE, *Miłość na co dzień...*, 260.

⁶⁵ B. PIASECKI, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, 75; por. Z. JANIEC, *W służbie Bogu i Ojczyźnie*, Sandomierz 2001, 56; S. WYSZYŃSKI, *Kocham Ojczyznę bardziej niż własne serce*, Rzeszów 2002.

⁶⁶ *Testament Jana Pawła II*, Karczówka-Klasztor, Kielce 2005, 6.

⁶⁷ JAN PAWEŁ II, *Akt oddania Matce Bożej* (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.), w: *Nauczanie papieskie II*, 1(1979), oprac. E. Weron, A. Jarocho, Poznań 1990, 619-620.

wydarzenie, kard. Wyszyński mówił: *Zdaje mi się, że myśl Ojca Świętego dlatego jest tak szeroka, iż pracując tyle lat w atmosferze polskiej myśli teologicznej i polskiej duchowości, czerpie stąd nadal energie jak gdyby ze źródła wody żywej, aby służyć nimi całemu światu, zarówno rodzinie Kościoła katolickiego, jak i poza nią*⁶⁸.

Do ostatnich chwil swego życia Prymas Tysiąclecia miał nadzieję, że osobiście weźmie udział w kolejalnym oddaniu Maryi Matce Kościoła całej Rodziny ludzkiej, zaplanowanym na 7 czerwca 1981 r. w Rzymie, z okazji 1600 rocznicy Soboru Konstantynopolitańskiego i 1550 rocznicy Soboru Efeskiego. Okoliczności zamachu na życie Ojca Świętego nie pozwoliły jednak na bezpośredni udział w tym wydarzeniu nawet Janowi Pawłowi II. W bazylice Matki Bożej Większej odtworzono jedynie jego przemówienie uprzednio zarejestrowane⁶⁹.

Sam Papież ponowił zawierzenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi, w Fatimie, w rocznicę zamachu na swoje życie, 13 maja 1982 r., oraz na Placu św. Piotra, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego Jubileuszowego Roku Odkupienia (25 marca 1984 r.), w duchowej jedności z wszystkimi biskupami świata. W taki oto sposób w papieski Akt zawierzenia, a także w program duszpasterski Kościoła - zwłaszcza w Polsce - wpisała się tzw. „trzecia tajemnica fatimska”, w której czytamy, że Ojciec Święty, zanim dotarł do wielkiego Krzyża, zbitego z nieobciosanych desek, *przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze*⁷⁰.

⁶⁸ S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 142.

⁶⁹ Zarówno w odniesieniu do Prymasa Tysiąclecia, który 28 maja 1981 r. odszedł do Pana, jak i w odniesieniu do Jana Pawła II, przechodzącego rekonwalescencję po zamachu na swoje życie, można było wówczas zastosować słowa, które kard. Wyszyński zapisał przed Jasnogórskimi Ślubami Narodu w formie modlitwy do Maryi: *Uczyliem co mogłem dla Twej chwały: przygotowałem tekst Ślubowania w dniu 16 maja, napisałem adoracje stanowe dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności.* TENZE, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, 105.

⁷⁰ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Orędzie fatimskie*, Poznań 2000, 5-9. Komentując tekst „trzeciej tajemnicy fatimskiej”, kard. J. Ratzinger zadał retoryczne pytanie: *Czyż Ojciec Święty, kiedy po zamachu z 13 maja 1981 r. polecił przynieść sobie tekst trzeciej tajemnicy, mógł nie rozpoznać w nim własnego przeznaczenia? Tamtego dnia znalazł się bardzo blisko granicy śmierci i sam tak wyjaśnił potem swoje ocalenie: macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli i Papież [...] w agonii [...] zatrzymał się na progu śmierci.* TAMŻE, 42.

3. Kościół jest Chrystusowy i maryjny równocześnie

Kiedy po Soborze Watykańskim II dało się słyszeć głosy, że najważniejsze znaczenie ma eklezjologia, natomiast mariologia mieści się w eklezjologii, jako jeden z jej rozdziałów, jak to ma miejsce w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, kardynał Wyszyński dowodził, że *nie można nauki Kościoła Chrystusowego podzielić na rozdziały. Tylko w książkach można to uczynić, bo człowiek nie jest w stanie wszystkiego wypowiedzieć w jednym zdaniu, jak Bóg Ojciec wypowiedział wszystko w jednym Słowie Bożym*⁷¹.

Nawiązując do wspomnianej Konstytucji, kard. Wyszyński podkreślał, że - od strony Trójcy Przenajświętszej - Kościół to żyjący w nim Chrystus posłany przez Ojca i działający w mocy Ducha Świętego, od strony zaś wiernych - to cały Lud Boży: hierarchia, zakonnicy, apostołowie świeccy, wszyscy ukierunkowani ku świętości. Wszyscy razem stanowimy „świętych obcowanie”⁷². Oczywiście pierwsze miejsce wśród świętych w niebie, a tym samym we wspólnotcie eklezjalnej zajmuje Maryja - Królowa Aniołów, Królowa Apostołów i Królowa Wszystkich Świętych. Właśnie dlatego *jak z woli Boga - biskupi, kapłani, zakony, rodzice, młodzież, wszyscy pomagają Chrystusowi do wypełnienia Jego zbawczego zadania w Kościele Bożym, tak też - winniśmy wszyscy pomagać Maryi*⁷³. Stąd właśnie zrodziło się dzieło pomocników Maryi, Matki Kościoła, które Episkopat Polski podjął w roku 1972, ogłaszając specjalny program duszpasterski. Wynika stąd, że czerpiąc energię z polskiej religijności ludowej, tradycyjnie maryjnej, Prymas Tysiąclecia zmienił w tej maryjności istotne akcenty: *Chrześcijanin miał tu nie tylko oczekiwać pomocy i opieki, ale i ofiarować pomoc, swój wysiłek, miał stać się pomocnikiem Maryi. Maryjność nie oznaczała tu tradycyjnego sentymentalizmu, stawała się motywacją do zaangażowania, stawiała zadania, zobowiązywała. Była siłą*⁷⁴.

Siła maryjności Kościoła w Polsce sięgnęła zenitu podczas realizacji programu duszpasterskiego, który został zaplanowany na sześć lat wdzięczności za sześćsetlecie obecności obrazu Matki Najświętszej na Jasnej Górze (1976-1982). W trzecim roku realizacji tego programu, 16 października 1978 r., na Stolicę św. Piotra w Rzymie został wybrany papież z rodu Polaków, który dnia 23 października 1978 r. - w Liście

⁷¹ S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 136.

⁷² TAMŻE.

⁷³ TAMŻE, 137.

⁷⁴ B. CYWIŃSKI, *Wiechrzyciel w purpurze. Program duszpasterski prymasa Wyszyńskiego w latach 1949-1970*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka...*, 39.

do Polaków - zamieścił znamienne słowa, adresowane do Prymasa Wyszyńskiego: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka [...], gdyby nie było [...] Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem*⁷⁵. Po wyborze kard. Wojtyły na papieża społeczeństwo polskie zdecydowanie wyraźniej *jest wdrażane do modlitwy za sprawy Kościoła w Polsce i w świecie, do modlitwy bezinteresownej i apostołskiej. Jasna Góra zmienia swój styl pobożności maryjnej, coraz częściej brzmi wołanie do nieba za innych, za braci, za Kościół*⁷⁶.

Uznanie, z jakim kardynał Wyszyński spotkał się u Jana Pawła II, pozwoliło mu jeszcze bardziej stanowczo uczyć, że w Kościele naśladujemy jednocześnie Chrystusa i Jego Matkę. *Gdybyśmy nawet najlepiej naśladowali jedynie Chrystusa, jeszcze nie wyczerpalibyśmy treści «wzorcowej» chrześcijaństwa. Musimy naśladować także Maryję. Dlatego istnieje w Kościele duchowość Chrystusowa i duchowość maryjna - chociaż istotowo ta sama, ale nie taka sama. Rozróżniamy duchowość chrześcijaństwa Chrystusowego i chrześcijaństwa macierzyńskiego, maryjnego. Mamy podwójny wzór: Męża doskonałego i Matki Męża doskonałego*⁷⁷. Duszpasterska konkretyzacja tego wzoru wyraża się według Prymasa Tysiąclecia przez oddanie wszystkiego Maryi w Jej macierzyńską niewolę miłości: *Kościół w swej pracy naśladuje również macierzyńskie uczucia Maryi. Uczy się postępować jak matka. Jest zobowiązany do stylu macierzyńskiego. Przyglądając się, jak Maryja pielęgnuje Chrystusa, uczy się pielęgnować wszystkie dzieci Boże, urodzone na krzyżu z Krwi Chrystusowej. Kościół musi być macierzyński, i jest macierzyński, dlatego jest nazywany: matka-Kościół*⁷⁸.

Zachęcając nie tylko do zanoszenia modlitewnych błagań do Maryi jako Matki z Wieczernika, proszącej o Ducha Świętego dla Kościoła, ale także do naśladowania Maryi jako Pierwowzoru Kościoła, Prymas wskazywał na wielką rolę kobiet w apostołstwie eklezjalnym. Zauważał, że przy grobie Pańskim pozostały kobiety, *bo miłość nigdy nie odchodzi. Odeszli wszyscy: żołnierze, faryzeusze, doktorowie zakonni, nawet uczniowie i przyjaciele. Zdawało się, że wszystko skończone i nie masz Go już,*

⁷⁵ JAN PAWEŁ II, *List do Polaków: „Zachowajcie wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi”*, w: *Nauczanie papieskie I*(1978), oprac. E. Weron, A. Jaroch, Poznań-Warszawa 1987, 22.

⁷⁶ J. JEŁOWICKA, *Matka Boża w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Maryja Matka narodu polskiego*, red. S. GRZYBEK, Częstochowa 1983, 239-240.

⁷⁷ S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 126.

⁷⁸ TAMŻE, 127.

*nie masz Boga. Ale one zostały. Wiedzione miłością i jakąś wewnętrzną mądrością, trwają, wiedząc, że nie wszystko się skończyło.... One nie odejdą, chociaż strażę uciekną i wszyscy się rozproszą. One będą czekały i doczekają się Zmartwychwstania*⁷⁹.

Wielką Sobotę nazywał kard. Wyszyński Dniem Kobiet, ponieważ *one tego dnia zwyciężyły swoją wielką miłością, odwagą i wiarą, nie zaś Apostołowie, którzy - gdy ich Mistrz spał utrudzony w grobie - pozamykali się w różnych kryjówkach na skoble, dla bojaźni Żydów. Jeszcze w Niedzielę bali się drzewi otworzyć. Jeden uczeń zdobył się na odwagę, poszedł do Pilata, wziął Ciało i pochował je w swoim grobie. Ale i jemu wydawało się, że wszystko skończone. Tylko niewiasty, wraz z Maryją, Matką Jezusową wierzyły*⁸⁰. Fakt zmartwychwstania Chrystusa jest zatem nie tylko zwycięstwem Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem, ale również wyniesieniem ku górze człowieka, a zwłaszcza kobiety, która odtąd zdobyła sobie niezastąpioną pozycję w apostołstwie Kościoła.

Według programu duszpasterskiego Prymasa Tysiąclecia macierzyński wymiar Kościoła jest nieodzowny w ubogaceniu jego apostołskiej misji w ludzkiej społeczności, przez właściwe kobietom dary natury i łaski. Kobiety zaangażowane w duszpasterstwo, podobnie jak Maryja w odniesieniu do Chrystusa i do każdego z Jego wyznawców, stwarzają bowiem możliwość urzeczywistniania się człowieka jako osoby, a także wnoszą oryginalny wkład w ubogacenie komunii kościelnej oraz apostołską żywotność całego Ludu Bożego. Aktywny wkład kobiet w budowanie ludzkiej społeczności jest jednym ze zjawisk o największym znaczeniu dla Kościoła i jego zbawczej misji. Kobiety - świadome na wzór Maryi swojej godności i swojego powołania - przez swoje bezkompromisowe zaangażowanie apostołskie starają się *zawsze i wszędzie zachować swoją wrażliwość i macierzyńską, rodzinną postawę*⁸¹. Rodzina zaś jawi się w nauczaniu Prymasa jako naturalna, najstarsza i podstawowa komórka społeczeństwa. *Jednakże zgodnie z zasadą personalizmu uznaje on priorytet osoby ludzkiej także w rodzinie, która wobec osób ją tworzących ma charakter pomocniczy*⁸².

Odnosząc się do specyficznych zagadnień eklezjalnych, kard. Stefan Wyszyński był przekonany, że *eklezjologia, która nam dobrze wykreśliłaby nurty działania i współdziałania Jezusa i Maryi, da nam również punkty*

⁷⁹ S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 57.

⁸⁰ TAMŻE, 58.

⁸¹ TAMŻE, 129.

⁸² Por. K. GUZOWSKI, *Personalizm profetyczny prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka...*, 123-161.

wyjścia dla teologii pastoralnej, która musi uczyć pasterzowania z pomocą Tych Dwojga - dla dwojga, a więc dla całej rodziny ludzkiej, którą Bóg złożył z mężów i niewiast. Nasza pastorologia była dotychczas zbyt jednostronna. Schematy pastoralne czy ascetyczne były tak układane, jak gdybyśmy mieli zbawić samego mężczyznę. Nie doceniały tego, co w planie Bożym zamierzył sam Ojciec Niebieski, który stworzył dwoje - mężczyznę i niewiastę, a potem wybrał nową Parę - Jezusa i Maryję, aby dalej prowadzili i naprawiali popsuty w raj plan Boży⁸³. Uznanie, że Maryja jest jak najbardziej chrystocentryczna i eklezjalna⁸⁴, w sposób nie budzący żadnych obaw co do zachowania czystości doktryny chrześcijańskiej, ukierunkowuje wyznawców Chrystusa na Boga w Trójcy Świętej Jedyne, któremu - jako jedynemu - należy się uwielbienie i chwała. To nie przypadek, że - jako pierwsza z ludzi - udziału w tej chwale dostąpiła Matka Najświętsza w tajemnicy swego wniebowzięcia⁸⁵.

Podsumowując przeprowadzone wywody, należy podkreślić, że kardynał Wyszyński, odchodząc z tego świata do Boga w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, uznał Maryję za duchową Drogę dla Polski i Jej program zawarł w swoim testamentie. Właśnie dlatego, na dwa tygodnie przed śmiercią, 16 maja 1981 roku powiedział: *Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światel, nowych mocy, Bóg da je w swoim czasie. Pamiętajcie, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmieniali*⁸⁶.

Najmocniejsze dowartościowanie roli duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według kard. Stefana Wyszyńskiego zawiera się w słowach Sługi Bożego Jana Pawła II, który - jak wiemy - do powyższych słów Prymasa nawiązał w swoim testamentie, na wiele lat przed odejściem do Domu Ojca. O wiele wcześniej jednak, bo bezpośrednio po śmierci Prymasa Tysiąclecia, Papież apelował do Rodaków: *Poddej-*

⁸³ TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 117-118.

⁸⁴ S. WYSZYŃSKI, Przemówienie w Saragossie 9 X 1973, cyt. za: J. JEŁOWICKA, *Matka Boża w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia...*, 229.

⁸⁵ Por. J. PACH, *Wniebowzięcie Matki Bożej w kerygmie Prymasa Wyszyńskiego*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 161-169.

⁸⁶ TENŻE, *A była tam Matka...*, 134.

*mijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo ponadtyścioletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwale, niezatarte piętno*⁸⁷.

Ks. dr Marian Kowalczyk SAC
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Kilińskiego 20
PL - 05-850 OżarówMaz.
e-mail: mkowalczyk@sac.org.pl

Il ruolo della pastorale mariana per la Chiesa in Polonia secondo il Primate Wyszyński

(Riassunto)

L'autore cerca di presentare nel contesto pastorale il pensiero di Wyszyński riguardo la presenza di Maria nella vita ecclesiale. Lo fa nella due prospettive: cristocentrica ed ecclesiologicala per concludere che – secondo Wyszyński – la Chiesa deve essere vista sia come cristocentrica che mariana.

La dimensione mariana fu sempre molto forte sottolineata nel programma della pastorale polacca ideato da Wyszyński. Il centro delle iniziative pastorali di carattere mariano fu il santuario di Jasna Gora.

⁸⁷ JAN PAWEŁ II, *List do Polaków*, w: *Nauczanie papieskie IV*,1(1981), oprac. E. Weron, A. Jaroń, Poznań 1989, 587.